Nr. 16. Sobota, 24. Stycznia 1863. Rok II.

# GAZETA NARODOWA.

Wychodzi CODZIENNIE wyjąwszy poniedziałek.
Przedpłata wynosi we Lwowie kwartalnie 3 złr. 60 cnt., na prowincji pocztą 4 złr. 50 cnt.
Przedpłata jakakolwiek przyjmuje się zawsze. Numer pojedyńczy 10 cent.
Redakcja, administracja i expedycja pocztowa i miejscowa Gazety Narodowej jest w kamienicy p. Gromadzińskiej, przy górnej części Wałów hetmańskich, naprzeciwko poczty, na dole, gdzie wyłącznie przedpłaty i inseraty się przyjmują.

LISTY z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Wydawnictwa Gazety Narodowej we Lwowie. — LISTY reklamacyjne nie zapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia i doniesienia wszelkiego rodzaju przyjmują się w wydawnictwie „Gazety" od wiersza drobnem pismem lub za miejsce objętości wiersza po 6 cent., a na opłatę stęplową 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

## Stronnictwa sejmowe.

### I.

Zapowiedzieliśmy artykuł o stronnictwach sejmowych, lecz wstrzymaliśmy się potem, obawiając się aby naszem wystąpieniem, chociaż potrzebą konieczną dzisiejszej chwili i interesem narodu spowodowanem, nie dawać powodu do wewnętrznych waśni, a nawet aby nie dawać pozoru podobnej waśni, w chwili gdy dla unieważnień wyborów i odjęcia głosu panu Golejewskiemu zaczynał chwiać się nasz gmach sejmowy. Ale gdy te obawy okazały się płonnemi, więc dziś podnosimy znowu tę sprawę, a na początek powtórzymy uwagi nasze o stronnictwach w sejmie, wypowiedziane jeszcze w sierpniu przeszłego roku w nrze 42 Gazety Narodowej. Lecz wówczas pismo nasze miało jeszcze mało czytelników i nie była to chwila sejmowa, więc uwagi nasze przeminęły bez oddziałania. Dziś gdy dziesięćkroć tyle mamy czytelników i potrzeba jest gorąca, powtórzenie tej rozprawy już dla tego może być skuteczniejsze, że spisaną była chwili gdy namiętności sejmowe nie były rozbudzone, więc o stronniczość podejrzywać ją trudno. Oto są uwagi nasze ówczesne:

„I najgorliwsi obrońcy pierwszego sejmu przyznać muszą, że wiele, bardzo wiele błędów popełniliśmy wtedy, i to zacząwszy od niedołężnie i mylnie kierowanej agitacji wyborczej, aż do ostatniego głosowania na delegatów do rajchsratu. Z tych błędów więc na przyszłym sejmie powinniśmy starać się poprawić.

O agitacji wyborczej mówić dziś nie będziemy, bo wedle ustawy nowe wybory dopiero za lat 4 się odbędą, więc czasu jeszcze będzie dosyć do rozbioru tej kwestyji. Przystąpimy od razu do błędów sejmowych.

Posłowie ostatniego sejmu utworzyli dwa stronnictwa. Pierwsze stronnictwo, antiszlacheckie, sformowało się naprzód z księży i włościan obrządku słowiańskiego. Łącznikiem ich były: nienawiść do szlachty (lachów) i obrządek. A gdy i światlejsi z tego stronnictwa szlachtę i naród polski czyli Polskę uważają za jedno, więc w dalszej wynikłości stronnictwo to stało się i antipolskiem.

Jeden był tylko sposób odjęcia mu tej cechy antinarodowej. Oto miejscy posłowie powinni byli stanąć pośrodku, z czystą ideą demokratyczną i narodową na swych sztandarach. Trzeba było przekonać ich, że szlachta to nie naród polski, Polska. Gdy deputowani szlachty i antiszlacheccy byli w równej prawie liczbie, środkowa ta grupa mieszczańska byłaby owładnęła wszystko, i we wszystkiem rozstrzygała! Sprawiedliwość i sprawa narodowa byłyby szły górą, a wszystko, co szlachetniejszego było w obudwu skrajnych stronnictwach, byłoby się łączyło z niemi. Świętojurskie stronnictwo rozbiłoby się było, równie jak i wsteczne w szlacheckiem stronnictwie żywioły zbezwładnionoby zupełnie. Podobnie jak miasta polskie w ogóle w przeszłorocznym ruchu polskim inicjatywę brały we wszystkiem, tak i reprezentanci zebrani polskich miast w Galicji, byliby odegrali na sejmie ważną i bardzo pożyteczną rolę. Zająwszy bowiem stanowisko środkowe, byliby pośrednikami między skłóconemi żywiołami, a sejm cały przybrałby był wyraźniej charakter narodowy.

Inaczej się jednakowoż stało. Posłowie miejscy nie rozpatrzyli się w swojem stanowisku, nie przyszli do poznania dokładnego, z jakich żywiołów składało się antiszlacheckie stronnictwo i jakiemi sposobami, postawieni między dwoma ostatecznościami, mogli sprawie narodowej nadać kierunek najkorzystniejszy. Od pierwszej chwili, na salonach hr. A. Potockiego połączyli się z posłami szlachty w jedno koło, i obowiązali się do solidarnego z większością głosowania, nie tylko w sprawach narodowych ale i w sprawach społecznych. Gdy zaś liczba szlacheckich posłów w tem kole przeważała, więc z góry oddali się im zupełnie.

Uczynili to oni w szlachetnym wprawdzie celu. Poświęcili nawet swe przekonania społeczne w niektórych kwestjach, dla zapewnienia we wszystkiem zwycięztwa stronnictwu narodowemu. Z tem wszystkiem jednak był to w danem położeniu krok fałszywy. Dowodził dobrej woli, ale złego obrachowania. Do solidarności bowiem tej nie potrzeba się było zobowiązywać. W sprawach narodowych i tak by byli rązem szlacheccy i mieszczańscy posłowie głosowali. W sprawach zaś społecznych zostawiając sobie wolne pole, byliby stanęli między włościanami a szlachtą, jako rozjemcy, jako sędziowie bezstronni, a nie jako strona, ślepo przyznająca naprzód słuszność związanym z nimi solidarnie. To byłoby oddziałało na jednych i drugich i przygotowało z obudwu stron ustępstwa i porozumienie się zgodne. Kto był n. p. podczas obrad sejmowych, gdy wniesiono sprawę serwitutów, ten nam przyzna, jak wielkiego błędu dopuścili się posłowie miejscy. Lewa bowiem strona, zamiast wejść szczerze w załatwienie tej sprawy, umówiła się po za sejmem między sobą by zepchnąć tę kwestję z porządku dziennego, uchwalając aby i dalsze załatwienie pozostawiano cesarskim urzędom. W salonach hr. Potockiego rzecz była ukartowana a role rozdane. Nikt nie mógł przemówić w tej sprawie, komu koło tamtejsze nie powierzyło roli. I nikt się nie znalazł w sejmie niezawisły, nie należący ani do szlachty, ani do włościan, któryby prawdę jednym i drugim powiedział, a tem mniej znalazło się stronnictwo, któreby z wnioskiem rozjemczym wystąpiło. Udało się więc zepchnąć z porządku dziennego tę sprawę, ale dziś wszystka nawet szlachta czuje smutne skutki tego czynu. Wsparto tem stronnictwo świętojurskie, dodano mu siły i żywiołu, a szlachcie samej zgotowano jeszcze większe kłopoty, bo gdy oddano dalsze załatwianie tej sprawy urzędom, ministerstwo zmieniło instrukcje, i wydało nowe, najoczywistszą krzywdę szlachcie przynoszące.

Dziwnie trafne instynkta mieli posłowie włościańscy Mazurzy. Oni przybyli na sejm, ułożywszy sobie naprzód z posłami miast iść ręka w rękę. Nie znalazłszy koła posłów miejskich, a nie przypuszczeni do poufnych obrad koła pańskiego, byli jak żeglarze bez żagli na morzu. Tylko naturalnemu ich instynktowi i zabiegom mieszczaństwa lwowskiego przypisać należy, jeżeli w sprawach narodowych nie głosowali z świętojurcami.

Z tego cośmy powiedzieli, okazuje się widocznie, iż w przyszłym sejmie naszym, dla dobra sprawy narodowej inaczej stronnictwa sejmowe ukonstytuować się muszą. Posłowie miejscy powinni stanąć zupełnie osobno, przygarnąwszy do siebie i z włościan tych, co narodowe mają poczucie, a z szlachty posłów prawdziwie postępowych przekonań. Zająć oni powinni środek w Izbie, nie brać żadnej solidarności z żadnem stronnictwem, ani z szlacheckiem ani z antiszlacheckiem, lecz spisawszy jasny i zrozumiały dla wszystkich program, we wszystkich sprawach śmiało iść naprzód wedle własnych przekonań. Interes narodu i sprawiedliwość niech będzie jedynym ich przewodnikiem.

Dopokąd stronnictwo takie nie wyrobi się w sejmie, tak jak się już wyrabia w kraju, dopotąd ani kroku nie postąpimy w rozwoju naszego życia narodowego; bo kraj w antagonizmie ciągłym między polskością a świętojuryzmem, między szlachtą a włościaństwem, będzie zużywał najpiękniejsze i najżywotniejsze swe siły; antagonizm zaś ten, tylko podobne środkowe stronnictwo zneutralizować może."

## Stany Zjednoczone.

Wojna domowa w Ameryce przybiera co raz okropniejsze rozmiary. Nienawiść wzmaga się co raz więcej, wściekłość panuje podczas bitew, szarpią się i sieką jak dzikie zwierzęta. Ciągłe klęski i ciągłe zwycięztwa — a rezultatu stanowczego nie ma. Końca tej strasznej walki nawet przewidzieć nie podobna, chyba przeciwnicy tak się w końcu znużą, że obadwaj walki zaprzestaną. Tymczasem srogość w tej walce dzisiaj się wzmaga. Po bitwie n. p. pod Murfresborough rozstrzelano wszystkich murzynów, którzy wpadli w ręce skonfederowanych. Mówią, że z strony północnych nastąpią represalja, i że wszyscy południowcy wzięci do niewoli również będą rozstrzelani. Najzaciętsza dotąd wojna była między karlistami a krystynosami w Hiszpanji, kiedy wielu pojmanych wzajemnie rozstrzeliwano, — ale owe sceny hiszpańskie są niczem w porównaniu z wojną amerykańską. Świeżo prezydent Linkoln wysunął znowu sprawę wyswobodzenia murzynów, co jeszcze więcej walkę podnieca. Gdyby to sprawa Północy amerykańskiej a zniesienie niewoli murzynów była jedna i ta sama, to by sympatje cywilizowanej Europy dla Północy były daleko silniejsze jak są w rzeczywistości, a każda wygrana z ich strony nad południowcami, wywołałaby powszechną radość. Przy obecnem jednak położeniu rzeczy czuć się daje jedynie połowiczność a nawet obłuda w całej tej sprawie. Żaden dziennik europejski nienwydatnia tej sprawy bardziej jak Times, który zazwyczaj sprawę niewolnictwa bardzo oziębłe, a nawet rzec można z pewnym rodzajem cynizmu traktuje. „Żaden człowiek w Anglji są to słowa Timesa" nie wierzy, aby północni Amerykanie, którzy w obrębie państw swoich murzyna znieść nie mogą, jakiemkolwiek współczuciem dla owego afrykańskiego pokolenia ożywieni byli. Nie ma człowieka, któryby wierzył, iż obywatele miast leżących nad Atlantykiem, co prowadzą wojnę aby odzyskać dochód z pracy murzynów, myślą istotnie o zniesieniu niewoli. Po kilkakroć powtarzał w swych proklamacjach prezydent Lincoln iż musi przywrócić unię Stanów zjednoczonych bądź to z niewolą murzynów bądź też bez niej Seward niedawno jeszcze oświadczył że gdyby można unię przywrócić, to północne stany gotoweby zmusić stan Massachussets aby niewolę murzynów u siebie zaprowadził i by tym sposobem wszelkim sporom zapobieżono." Dzisiaj znoszą znowu niewolę, i powołują pod broń murzynów, przekonawszy się, że wszystkie te oświadczenia nie zdołały przywrócić unji, że pod żadnym warunkiem południowcy niechcą się pogodzić z północnymi. Nie o zasady więc w całej tej tu wojnie chodzi, ale o prosty pieniężny interes, — dla północnych robotnik jest bardzo kosztowny, bo nie mają murzynów, gdyż wolnymi ludźmi wszelką pracę odbywać muszą, chcieliby więc koniecznie zmusić południowców, aby i oni wolnymi ludźmi wszelką odbywali pracę. Tam zaś gdzie interes materjalny jest przyczyną wojny, tam zawsze walka jest zaciętą i tam powstają w końcu i antypatje, które potem przełamać trudno.

## Wniosek wydziału krajowego.

*tyczący się zarządu majątku, zakładów i funduszów krajowych, tudzież władzy wydawania rozporządzeń w zakresie statutu krajowego.*

Wysoki sejmie!

Kiedy na posiedzeniu Wysokiego sejmu z dnia 16. kwietnia 1861. c. k. wiceprezes namiestnictwa, JW. Mosch za zleceniem Jego Excellencji p. ministra stanu oświadczył Wysokiemu zgromadzeniu, „że c. k. rząd zamierza znieść się ze „świeżo utworzonym wydziałem krajowym względem oddania funduszów i zakładów, które podług postanowień statutu krajowego przejść mają pod zarząd sejmu krajowego, a względnie wydziału krajowego, o ile fundusze takowe i zakłady stoją pod bezpośrednim zarządem c. k. „rządu," i wezwał Wysokie zgromadzenie, „aby „poruczyło wydziałowi krajowemu porozumienie „się w tej mierze z c. k. rządem, i przedłożenie „rezultatu Wysokiemu sejmowi" — i kiedy w skutek tego oświadczenia i wezwania Wysokie zgromadzenie na posiedzeniu z dnia 23. kwietnia 1861 uchwaliło: polecić wydziałowi krajowemu, aby za porozumieniem się z c. k. rządem odebrał w swój zarząd te fundusze i zakłady krajowe: — każdy z nas był przekonanym, że c. k. ministerstwo w myśl statutu krajowego odda nam zarząd tych funduszów i zakładów, że wydział krajowy rozwinie wkrótce tę działalność, jaka mu przynależy wedle statutu krajowego, że autonomja, zagwarantowana nam dyplomem z 20 października 1860 i listem odręcznym Najjaśniejszego Pana z tegoż samego dnia, wejdzie wkrótce w życie, a wydział krajowy zda na przyszłej kadencji sprawę nie tylko z odebrania, ale także z zarządu tych zakładów i funduszów.

Nadzieje te, pewnie nie przesadne, bo oparte na słowie Najjaśniejszego Pana, inicjatywie c. k. ministerstwa i na powadze rzeczonej uchwały Wysokiego sejmu, nawet w najmniejszej ich cząstce dotychczas urzeczywistnione nie zostały.

Nie odebraliśmy dotychczas ani jednego funduszu, czy to zpod bezpośredniego, czy zpod pośredniego zarządu c. k. rządu; nie mamy żadnej władzy wykonawczej, a jeżeli spojrzymy po szerokiej naszej krainie, nie widzimy w administracji krajowej śladu zmiany systemu przedpaździernikowego, a organizm kraju, ujęty jeszcze ciągle w karby dawne, daje tylko znaki poruszeń galwanicznych, nie zaś własnego, na zdrowym konsekwentnym rozwoju opartego życia.

Że Wasz wydział przystąpił niezwłocznie do poruczonego mu dzieła, że mimo najusilniejszych starań, nie powiodło mu się dotychczas, nawet w najmniejszej części waszego polecenia wykonać, to przedstawiliśmy już w ogólnem naszem sprawozdaniu. W niem znajduje się dokładny obraz wszystkich przez nas w tym względzie przedsięwziętych czynności. Pomijamy zatem tutaj historję tych naszych usiłowań, a ograniczymy się tylko na wyłuszczenie praw kraju, ile możności streszczone; przytoczymy powody, na jakich c. k. ministerstwo stanu opiera swoje, od naszego zupełnie odmienne zdanie; udowodnimy słuszność naszego zapatrywania się, i wykażemy, jak c. k. ministerstwo nawet przy takich funduszach i zakładach, do których oddania przystąpić gotowem się oświadczyło, postawiło takie warunki i klauzule, na które żadnym sposobem przystać nie mogliśmy, nie chcąc dobrowolnie zrzec się praw krajowi przysługujących, tem samem przekroczyć naszą kompetencję i wystawić się na najcięższą odpowiedzialność wobec kraju i Wysokiego sejmu.

Tym sposobem uniemożliwiło c. k. ministerstwo stanu odebranie nawet tych funduszów i zakładów, które według jego własnego zdania powinne przejść pod zarząd reprezentacji krajowej.

Pomijamy także w tem przedstawieniu rzecz o funduszu indemnizacyjnym i stypendyjnym, jako przedmioty odrębnych wniosków.

---

Jeżeli się rozpatrzymy bliżej w statucie krajowym, znajdziemy w nim trzy kategorje praw, reprezentacji krajowej przyznanych:

1. Prawo legislacji w sprawach krajowych, wykonywać się mające wspólnie z monarchą (§. 17), a w uzupełnieniu tegoż prawa, prawo stawiania wniosków nad powszechnemi ustawami i urządzeniami pod względem ich szczegółowego oddziaływania na dobro kraju, tudzież prawo czynienia wniosków do powszechnych ustaw i urządzeń, jakich wymagają potrzeby i dobro kraju (§. 19. 1. a. b)

2. Prawo i obowiązek utrzymania majątku domestykalnego, i wszelkiego innego majątku, który ze swego pochodzenia lub przeznaczenia stanowi własność krajową, niemniej wszelkich funduszów i zakładów (instytucyj, Anstalten) utworzonych lub utrzymywanych ze środków stanowych lub krajowych (§. 20). Do tego prawa przywiązane jest tak jako konieczna wynikłość, jakoteż w słowach §. 26. statutu krajowego, prawo zarządu, żadną inną władzą nieograniczone, a tylko między sejm i jego wydział do wykonania podzielone.

3. Prawo rorporządzania, a to:

I. Bez ograniczenia jakiegokolwiek w sprawach:

1. Kultury kraju; 2. Budowli publicznych, podejmowanych środkami krajowemi (welche aus Landesmitteln bestritten werden) nie zaś kosztem kraju, jak czytać się daje w urzędowem tłumaczeniu statutu krajowego; 3. Zakładów dobroczynnych, udotowanych ze środków krajowych; 4. Budżetu i składania rachunku tak co do przychodu, opodatkowania i kredytu krajowego, jak co do wydatków zwykłych i niezwykłych.

II. Z ograniczeniem, bo w granicach powszechnych praw, w sprawach: 1. gminnych; 2. kościelnych i szkolnych; 3. podwód, zaopatrzenia i kwaterowania wojska (18).

Jeżeli więc zbierzemy te trzy kategorje, okazuje się, że reprezetancji krajowej przysługują we wszystkich sprawach krajowych, to jest takich, które tylko kraj nasz, nie zaś całą monarchję obchodzą, część prawa legislacji, nieograniczony zarząd majątku, funduszów i zakładów krajowych, niemniej prawo rozporządzania, zatem oprócz zarządu także władza wykonawcza, a to nieograniczona co do spraw w pierwszym ustępie §. 18. wyrażonych, zaś co do spraw w drugim ustępie §. 18. zawartych, ograniczona tylko ustawami powszechnemi.

Że tak, a nie inaczej rozumieć można i trzeba statut krajowy, wynika:

1. Z dyplomu cesarskiego z dnia 20. października 1860. i manifestu z tej samej daty, wedle których Najj. Pan, zarzucając dawny system centralistyczny, to tylko zostawia centralnym władzom, co obchodzi bezpieczeństwo i pomyślność

całej monarchji, resztę zaś tak w zakresie prawodawstwa, jak i zarządu pozostawia pojedynczym krajom koronnym, „wyrównywając tym sposobem i związując wspomnienia, prawne pojęcia „i prawne pretensje swoich krajów i ludów z rzeczywistemi potrzebami Monarchii, a pomyślny „rozwój i krzepienie danych albo wskrzeszonych „na nowo instytucyj powierzając z zupełnym spokojem dojrzałemu rozumowi i patryotycznej gorliwości ludów".

2. Z listu odręcznego Jego c. k. apostolskiej Mości, dnia 20. października 1860 do Jego Excellencji ministra stanu Agenora hr. Gołuchowskiego wystosowanego, w którym zaleca wygotować statuta krajowe, i w nich zapewnić każdemu z krajów koronnych prawo obradowania i postanawiania względem szczegółowych urządzeń krajowych, funduszów na potrzeby krajowe, nadzorowania w jaki sposób te fundusze mają być użyte, i samodzielnie rozporządzania majątkiem krajowym.

3. Z mowy tronowej Najj. Pana z dnia 1. maja 1861., zatem już po wydaniu statutu krajowego mianej, przeto najlepiej objaśniającej myśl i zamiar najwyższego prawodawcy, — w której się wyraża: „że przedsięwziął do skutku przywieść prawno-polityczne ukształcenie państwa „na podstawie jak najrozciąglejszej samodzielności krajów, — że przez zamierzone przeprowadzenie autonomii krajowej spodziewa się znacznego ulżenia w budżecie państwa."

4. Z pierwszej i zasadniczej reguły przy tłumaczeniu praw przyjętej, to jest tłumaczeniu tak, aby tłumaczenie było wyczerpującem, zatem duch i zamiar prawa był urzeczywistnionym, a jedno prawo z drugiem nie stało w sprzeczności.

Jeżeli więc wydział krajowy w sprawach li tylko nasz kraj obchodzących w powyższem tłumaczeniu windykuje reprezentacji krajowej nieograniczony zarząd i władzę wykonawczą, a tę ostatnią względnie spraw gminnych, kościelnych, szkolnych, podwód, kwaterowania i zaopatrzenia wojska ogranicza przez ustawy powszechne: toć zaprawdę nikt zaprzeczyć nie może, że trzymamy się najściślej nie tylko dyplomu cesarskiego i woli Najj. Pana, dyplomem, manifestem i listem odręcznym z dnia 20. października 1861., niemniej mową tronową z dnia 1. maja 1861. objawionej, ale nadto i statutu krajowego, jego słów i jego ducha.

Te zasady wyłuszczywszy, i odwołując się z resztą co do znamion majątku zakładów i funduszow krajowych do tego, co Wasz Wydział przy wniosku o funduszu stypendyjnym miał zaszczyt wyłuszczyć, przystępujemy teraz do ocenienia przyczyn, dla których Wasz wydział, pomimo upłynienia blisko dwóch lat od dnia wydania powyższego Waszego polecenia, żadną a żadną z przysługujących Reprezentacji krajowej czynności od c. k. rządu odebrać nie zdołał.

Fundusze i zakłady, ze środków krajowych założone lub utrzymywane dzielą się w naszym kraju wedle faktycznego stanu wpływu c. k. rządu na ich zarząd, na trzy grona:

I. Takie których zarząd bezpośredni (w ściślejszem znaczeniu tego słowa) wykonuje c. k. Namiestnictwo, i obejmuje całą działalność czynnej gospodarki. Te są:

1. Fundusz krajowy i części jego składowe jako to:

a) fundusz położnic; b) fundusz porządków; e) fundusz obłąkanych; d) fundusz policji krajowej; c) fundusz szpitala św. Łazarza w Krakowie;

f) fundusz szpitalu ś. Ducha w Krakowie, 2. fundusz kultury krajowej, 3. fundusze stypendyjne galicyjskie, wyjąwszy te, których zarząd wydział krajowy od byłego wydziału stanowego odebrał, 4. fundusz stypendyjny wielkiego księstwa Krakowskiego; 5. fundusz zapomożenia poddanych, 6. fundusz szpichrzów gromadzkich; 7. fundusz budowli dróg krajowych, 8. fundusz szpitala braci miłosiernych w Krakowie, 9. fundusz laudemialny w Krakowie. 10. fundusz „pokładne" w Krakowie, 11. fundusz kwaterunkowy w Krakowie, 12. fundusz na budowle kanałów w Krakowie. 13. fundusz gminy żydowskiej w Chrzanowie, 14. fundusz głównego szpitala lwowskiego, 15. fundusz Dydyńskiego, 16. niektóre fundacje prywatne na cele dobryczynne, 17. fundusz religijny, 18. fundusz naukowy, 19. fundusz szkolny, 20. fundusz technicznych akademij.

II. Takie, których zarząd pośredni, administrację wyższą, w rozleglejszem tego słowa znaczeniu, dzierży c. k. namiest. Na wszystkie zakłady tej kategorji wywiera rząd krajowy wpływ i nadzór, jako administracja wyższa, udziela instrukcje, któremi przepisuje postępowanie w zarządzie, i granice działalności, rozstrzyga w kwestyjach zasadniczych lub ważniejszych, i zarządza wykonanie w sprawach, granice zarządu bezpośredniego przechodzących. Nadzoruje wykonanie zarządu i ścisłe wypełnienie zobowiązań, na każdej fundacji w moc ustanowy ciążących; mianuje lub potwierdza urzędników do pełnienia służby wykonawczej powołanych; czuwa tak nad utrzymaniem majątku narodowego, jako też nad odpowiedniem użyciem dochodów, i w tym celu otrzymuje perjodyczne wykazy obrotu majątkowego i rachunki zupełne lub sumaryczne.

Do tego grona należą: I. Zakład głuchoniemych; 2. Zakład ciemnych; 3. Bank zastawniczy pii montis kapituły ormiańskiej; 4. Fundusz na utrzymanie Izb handlowych; 5. Mnogie fundacje prywatne na cele dobroczynne; 6. Mnogie szpitale dla leczenia chorych chrześcjan; 7. Liczne zakłady zaopatrzania jałmużną i domy przytułku ubogich; 8. Rozliczne zakłady dla kalek i starców 9. Fundusz na utrzymanie mogiły Kościuszki w Krakowie. (D. c. n.)

---

## Regulamin wyborczy dla gmin.

*(Projekt rządowy.)*

(Ciąg dalszy).

§. 5. Państwo, kraj i fundusze publiczne, jako posiadacze gruntu, domu albo przedsiębiorstwa przemysłowego, zastąpione będą przy wykonywaniu prawa wyboru przez osobę wyznaczoną w tym celu przez dotyczącą władzę administracyjną.

§. 6. Korporacje, stowarzyszenia i spółki wykonują swe prawo wyboru albo przez osoby, które według istniejących postanowień prawnych luk przez spółkę ułożonych powołane są do ich zastępywania na zewnątrz, albo też przez pełnomocnika.

§. 7. Współposiadacze realności opodatkowanej mają tylko jeden głos.

Jeżeli są małżonkami, z sobą żyjącemi, natedy wykonuje mąż prawo wyboru. W każdym innym razie mają współposiadacze do wykonywania prawa wyboru jednego z pośród siebie lub trzecią osobę umocować.

§. 8. Tylko w zupełnem używaniu praw cywilnych będący obywatele państwa austrjackiego, przeciw którym nie zachodzi żaden z powodów wykluczających w §. 3. pod *a*, *b*, i *c* wymienionych, mogą jako pełnomocnicy lub zastępcy wykonywać prawo wyboru imieniem drugiego.

Pełnomocnik zastępywać może tylko jednego wyborcę i musi wykazać się pełnomocnictwem po formie prawnie wystawionem.

§. 9. Obieralnymi na członków wydziału lub zastępców są tylko członkowie gminy płci męzkiej, prawo wybierania mający, którzy 24 rok życia skończyli i znajdują się w zupełnem używaniu praw cywilnych (Art. X. ustawy z dnia 5 marca 1862).

§. 10. Wyjętymi od obieralności są:

1. Urzędnicy i słudzy gminy, jak długo są w rzeczywistej służbie gminnej.

2. Osoby pobierające wsparcie jako ubodzy, zostające w stosunku służbowym lub też nie mające samoistnego zarobku jak wyrobnicy lub pomocnicy przy rzemiosłach.

§. 11. Oprócz wymienionych w §. 3. pod *a*, *b* i *c* są od obieralności wykluczeni:

*a*) Osoby, które uznano winnemi przestępstwa z chęci zysku, lub przeciw obyczajności publicznej popełnionego.

*b*) Osoby, które uznano winnemi przekroczenia z chęci zysku popełnionego, lub którego z przekroczeń przeciw obyczajności publicznej w §§. 501. 504, 511, 512, 515 i 516 ustawy karnej wspomnionych.

*c*) Osoby, do których majątku konkurs ogłoszono, lub postępowanie ugodne, a po tegoż ukończeniu, jeżeli dłużnik uznany został winnym przestępstwa w §. 486 ustawy karnej oznaczonego.

*d*) Osoby złożone z urzędu lub służby publicznej za wykroczenie dyscyplinarne z chęci zysku popełnione (Art. X. ustawy z dnia 5 marca 1862).

### Oddział II.

*O przygotowaniu do wyborów*

§. 12. Celem wyboru wydziału gminnego, winien przełożony gminy dokładny spis wszystkich złonków gminy, prawo wybierania mających, w ten sposób zestawić, aby w nim umieszczeni byli nasamprzód honorowi obywatele miejscy, potem przynależni gminy w §. 1. pod 2. wymienieni, z wyrażeniem przy każdym rocznej kwoty podatku stałego, w gminie temuż przypisanego, w końcu reszta członków gminy, do wyboru uprawnionych, według wysokości rocznej kwoty podatku stałego, w gminie na każdego przypisanego, a to w porządku zacząwszy od najwyżej opodatkowanego z wykazaniem obok nazwisk, dotyczących kwot podatkowych.

Jeżeli dwóch lub więcej wyborców równą kwotę podatkową opłaca, w ówczas umieszczonym być ma starszy w latach przed młodszym.

W końcu spisu wyrażoną być ma summa wszystkich rocznych powinności w podatkach.

§ 13. Na podstawie tego spisu przystąpić należy do utworzenia ciał wyborczych. Zazwyczaj mają być utworzone trzy ciała wyborcze; tylko wyjątkowo, jeżeli liczba uprawnionych do wyboru jest małą, i różnica między pojedyńczemi kwotami podatkowemi jest nieznaczną, mogą być utworzone dwa ciała wyborcze.

Rozstrzygnienie w tym względzie przysłuża politycznej władzy powiatowej.

Celem utworzenia ciał wyborczych podzieloną być ma wykazana w powyższym spisie ogólna summa podatków, na trzy, względnie na dwie równe części. Wyborcy, którzy według porządkowych liczb rzeczonego spisu pierwszą trzecią część ogólnej summy podatkowej opłacają, należą do pierwszego ciała wyborczego, ci, którzy drugą trzecią część tej sumy opłacają do drugiego, wszyscy inni do wyboru uprawnieni zaś do trzeciego ciała wyborczego.

Jeżeli tylko dwa ciała wyborcze utworzone będą, wtedy należą uprawnieni do wyboru, który według porządkowych liczb rzeczonego spisu połowę ogólnej sumy podatków opłacają, do pierwszego ciała wyborczego, wszyscy inni zaś do drugiego.

Jeżeliby przy utworzeniu ciał wyborczych ogólna suma podatków nie dała się podzielić stosownie do potrzeby, bez rozdzielenia należytości podatkowej jednego wyborcy, wtedy ma tenże być policzonym do ciała wyborczego, do któregoby większa część jego należytości wciągniętą być musiała.

§. 14. Honorowi obywatele miejscy, tudzież przynależni gminy według §. 1 pod 2. do wyboru uprawnieni, należą do pierwszego ciała wyborczego.

§ 15. Jeżeli pierwsze ciało wyborcze nie składa się przynajmniej z dwa razy tylu wyborców, ilu z tegoż członków wydziału i zastępców ma wybranych, wtedy to ciało wyborcze ma być uzupełnione aż do tej liczby z pomiędzy upodatkowanych (§. 12) następnie wymienionych.

Kwotę podatkową wszystkich opodatkowanych, po tem uzupełnieniu pierwsze ciało wyborcze tworzących, należy odciągnąć od ogólnej sumy podatkowej, a pozostałą kwotę na dwie równe części podzielić.

Wyborcy, którzy pierwszą połowę tej pozostałej kwoty opłacają, tworzą drugie, reszta wyborców zaś trzecie ciało wyborcze.

Postanowienia ostatniego ustępu §. 13 znajdują także i tu zastósowanie.

Jeżeli tylko dwa ciała wyborcze utworzone będą, wtedy należą do drugiego ciała wyborczego wszyscy do wyboru uprawnieni, pozostali po uzupełniu pierwszego ciała wyborczego.

§. 16. Liczba członków wydziału i zastępców, przypadająca według §. 12 ordynacji gminnej, ma być rozłożona w równych częściach na pojedyncze ciała wyborcze.

§. 17. Przełożony gminy ułożyć ma dla każdego ciała wyborczego osobne listy wyborców. Te listy wyborców mają najmniej cztery tygodnie przed wyborami być złożone w gminie do wolnego przejrzenia dla każdego, co też ogłoszone ma być plakatem w gminie, z oznaczeniem terminu nieodwołalnego dni 8 do zaniesienia reklamacyj.

Komisja, składająca się z przełożonego gminy jako przewodniczącego i z czterech przez wydział wybranych członków reprezentacji gminnej, rozstrzyga o reklamacjach w przepisanym czasie wniesionych, najdalej w ciągu dni trzech, i przedsiębierze natychmiast poprawki, które za stosowne uzna.

W razie odmówienia żądanego sprostowania przysłuża odwołanie się do politycznej władzy powiatowej.

Odwołanie musi być wniesione najdalej w ciągu dni trzech po zawiadomieniu o odmownej uchwale do i komisji przez takową bezzwłocznie być przedłożone politycznej władzy powiatowej.

Dla odbywających się właśnie wyborów jest orzeczenie politycznej władzy powiatowej stanowcze.

Ośm dni przed wyborami nie może już nastąpić żadna zmiana w listach wyborczych.

§. 18. Odbycie wyborów ma przełożony gminy najmniej ośm dni przed rozpoczęciem ogłosić plakatem z oznaczeniem miejsc, dni i godzin, w których się pojedyncze ciała wyborcze zebrać, i liczby członków reprezentacji gminnej, których wybrać mają Równocześnie ma być o tem zawiadomioną polityczna władza powiatowa.

§. 19. Polityczna władza powiatowa ma czuwać nad tem, ażeby wszelkie przygotowania do wyborów poczynione były w czas tak, aby z upływem perjodu wyborczego nowa reprezentacja gminna działalność swą rozpocząć mogła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

## Austrja.

Sejmy krajowe rozwijają chwalebną czynność w swoim zakresie działania. Załatwiwszy przygotowawcze czynności zabierają się obecnie do pracy organizacyjnej. Na pierwszym planie stoi tu ważna i gorąco oczekiwana ustawa gminna, którą sejmy zapewne wkrótce wezmą pod obrady. Nadzwyczajna ilość petycji, które ze wszech stron nadpływają do sejmów, dowodzi najlepiej, jakie zaufanie pokładają pojedyńcze kraje w swoich sejmach. Rzadko kiedy nadchodziło w jednym dniu do rajchsratu tyle petycji, ile ich każdego dnia nadchodzi do sejmu czeskiego lub nawet do niższo-austrjackiego. Najwięcej dzielności i energji okazał dotąd sejm czeski, który uchwalił już kilka wniosków, mających znaczną doniosłość. Dość tu wspomnieć o ostatniej uchwale tego sejmu dotyczącej znanego wniosku Klaudego, który wiele zaważy w życiu konstytucyjnem. Okoliczność ta, że komisarz rządowy poparł ów wniosek, jest nam rękojmią, że ministerjum poda go do sankcji najwyższej.

Zasiadający w sejmie tyrolskim 7miu deputowanych włoskiego Tyrolu złożyli przed sejmem pisemnem oświadczenie, że nie reprezentują całego włoskiego Tyrolu i że ich stanowisko w sejmie jest tem trudniejsze, iż tak oni jak i nieobecni ich koledzy (w liczbie 12) dążą do rozłączenia włoskiego Tyrolu od niemieckiego. Ich zdania i głosy popierać będą zawsze interesa włoskiego Tyrolu, których nie chcą poruczyć staraniom i pieczy posłów obcych. Zarazem protestują naprzód przeciwko temu, aby uchwały większości, któreby sprzeciwiały się owym tendencjom rozłączenia, uzyskały kiedy moc obowiązującą.

Sekretarz księcia czarnogórskiego Vaclik przybył temi dniami do Wiednia w osobnej jakiejś misji, którą dzienniki uważają w związku z obecnym ruchem Słowian południowych. Równocześnie przyjechał do Wiednia serbski minister wojny Mondam, który z p. Vaclik miał dłuższą rozmowę. Po audjencji u hr. Rechberga powrócił p. Vaclik spieszuie do Czarnogóry.

Nowa ustawa o stemplach i należytościach została zaprowadzoną i w Węgrzech. Reskrypt królewski, który zaprowadza tę ustawę, nadmienia z szczególnym naciskiem, że finansowe ustawodawstwo powinno być w całej monarchji jednotliwe; z tego też względu zostały zniesione uchwały judexkurjalnej konferencji, które się sprzeciwiają nowej ustawie stemplowej.

Izba handlowa pragska uchwaliła, prosić ministerstwo skarbu o ulżenie w zastosowaniu nowej ustawy o należytościach.

Narodowe zgromadzenie saskie uchwaliło na pierwszem swojem posiedzeniu w d. 17 b. m wysłać adres dziękczynny do Najj. Pana. Na następnych posiedzeniach obradować będzie zgromadzenie nad statutem saskiego trybunału apelacyjnego, i nad oddzieleniem administracji od sądownictwa.

---

## Ziemie Polskie.

Z Warszawy nie mamy żadnych wiadomości, prócz o nowo powtórzonych gwałtach w nocy z 18. na 19. b. m. Natomiast z prowincji dochodzą nas wieści z różnych stron, ale tak niejasne i tak szybko po sobie następują, że trudno dać jasnego sprawozdania. To tylko pewne, że młodzież, która wyszła z Warszawy, łączy się z młodzieżą na prowincji; kupki wzrastają w gromady, gromady w szeregi. Czy zbrojny opór młodzieży wywoła ogólne powstanie na prowincji, trudno w tej chwili wypowiedzieć. W okolicach niedaleko Warszawy, w Kampinosach, w pobliżu Błonia, w Błoniu, w Sierocku, w lasach Mszczonowskich gromady liczniejsze krążą. Sotnie kozaków z Warszawy i oddział piechoty z twierdzy Modlina wyszły przeciw tym młodym szeregom. Zapewne pierwsze starcie nastąpi pod Modlinem.

Pod Pińczowem młodzież wpadła do zamku Wielopolskiego w Chrobrzu i zabrała całą jego zbrojownię. Zapewne margrabia nie myślał o tem, że będzie liwerantem broni dla powstańców.

Z braku wiadomości szczegółowych, zwracamy się znów do sądu zagranicznego dziennikarstwa, a kiedy francuskie dzienniki uporczywie milczą, prócz Journal des Debats, który zamieszcza krocinchny wyciąg z Dziennika Poznańskiego i to bez najmniejszego komentarza — posłuchajmy co pisze wiedeńska Presse:

„Kiedy na wybrzeżu zachodniem Afryki spodziewają się przybycia handlarzy niewolników, król Dahomej zwyczajnie wyprawia polowanie, Zwierzęta, na które polują, są to ludzie czarni — jego właśnie poddani. Na czele uzbrojonych hufców wpada król na gromady uciekających murzynów, a najmłodszym i najtęższym zarzucają stryczek na głowy. Skoro już ów dziki afrykański król tyle ofiar ułowił, ile handlarz niewolników żąda, wtedy rozrzynają niewolnikom żyły u prawej nogi, aby w pochodzie ku wybrzeżom nie uciekli, i w tym stanie bezbronnym z związanemi na plecach rękoma, sprzedają towar ludzki za brzęczącą monetę. Wiadomość o zdarzeniach w królestwie Polskiem pomimowolnie przywołała nam w pamięć owe polowania na murzynów króla Dahameja. Pod imieniem i pozorem rekrutacji, odbywa się tam w tej chwili polowanie na ludzie, z tą tylko różnicą, że są to ludzie biali, ucywilizowani, na których organa moskiewskie w królestwie Polskiem polują.

„Ów mąż, który stoi obecnie na czele rządu — ten sam margrabia Wielopolski, którego niedawno jeszcze Revue des deux mondes wskrzesicielem Polski nazwała — wyrzekł: że do uśmierzenia wzburzenia kraju rekrutacja gwałtownie jest potrzebną. Rząd moskiewski nie potrzebował powtórzenia tej zbawiennej rady, a wyjazd namiestnika Królestwa w. ks. Konstantego do Petersburga posłużył do urzeczywistnienia tej rekrutacji. Przed dwoma dniami telegram z nad granicy Polski udzielił nam wiadomości, że ta operacja odbyła się w największym spokoju, a była chwila, kiedy po tym telegramie świat cały uwierzył, że władza rządu moskiewskiego otrzymała wielkie zwycięztwo, bez użycia środków przymusowych. Ależ w ślad za tą wiadomścią pospieszyło wyjaśnienie a to, co też się dowiadujemy z listów prywatnych i gazet o początkach rekrutacji 15 b. m. w Warszawie, po odtrąceniu nawet przesady jest tak straszne, że przerazi świat wykształcony. Moskiewska rekrutacja w Polsce nie trzyma się żadnych form; nie pojedyńczy to sposób asenterunku, ale ogólne gwałtowne łowy sałdatów, o których się dowiadujemy; nie dla tego aby wydobyć żołnierzy, ale dla tego jedynie aby wyłowić politycznie podejrzanych ludzi i wysłać ich do karnych kompanji w Orenburgu i na Kaukazie.

„W nocy 15. b. m wojska moskiewskie rozciągnęły nieprzebyty kordon wokoło Warszawy, po czem nastąpiła rekrutacja. O północy uwięziono wszystkich, kto tylko zjawił się na ulicy, po czem przystąpiono do rewizji domów. Nie oszczędzono żadnej kamienicy, każda dostarczyła kilka ofiar. Młodzież i starców, wyrobników, rzemieślników i studentów wywlekano, bez względu na rodzinę, a jeźli przypadkiem tej lub owej poszukiwanej osoby nie znaleźli, to brali ojca lub brata jako zakładników. Cytadela warszawska przepełniona zabranymi, a jak dowiadujemy się, ten nowy sposób rekrutacji ponowiono w dniu 16. w Warszawie, która oniemiała dziś z przerażenia.

„Ale tu nie idzie o środki gwałtowne, które się ograniczają na stolicę Królestwa. Rząd moskiewski porobił przygotowania do przeprowadzenia podobnej rekrutacji w całym kraju, i zdaje się postanowił on bezwzględnie zgnieść każdy opór. O formalnościach poboru mowy tam być nie może; o ile można, łowią tam jak najwięcej młodzieży, bo tam nie idzie o żołnierzy, ale o wywołanie zbawiennego postrachu i o wydalenie z kraju politycznie podejrzanych. Oto jest metoda, za pomocą której panslawizm moskiewskiego rządu Polskę uspokoić i odrodzić zamierza!

„Dzisiejszy rząd moskiewski gorąco pragnie przedstawić światu w korzystnem świetle swój liberalizm i ludzkość, a wielka część dziennikarstwa europejskiego dopomaga mu z całą usłużnością.

„Jeśli tylko jedna cząstka tego co piszą o wykonaniu proskrypcji, jest prawdą, wtedy zadała Moskwa kłam owym panegirzystom, którzy od dawna światu cudowne rzeczy o moskiewskich reformach rozpowiadają. Rząd cesarza Mikołaja okazywał się światu wprost i otwarcie jako nieugięty absolutyzm, i nie oczekiwano od niego nic innego, prócz postępywania bezwzględnej przemocy. Hipokryzja ta i liberalizm, w którym rząd dzisiejszy rozmiłował się, czynią nierównie straszniejszym powrót do mongolskiego barbarzyństwa, którego nawet Mikołaj unikał, a jeśliby kto w przyszłości chciał nam jeszcze prawić o moskiewskich reformach i ludzkości, wtedy wskażemy tylko na proskrypcję w Polsce. I podobny rząd który w spokoju, bez żadnej przyczyny ucieka się do gwałtów i przemocy, jakie w naszem stuleciu dotąd niemożliwemi się wydawały, odważa się występywać jako oskarzyciel Porty jako obrońca uciśnionych ludów wschodnich? Kiedyżto od półwieku Turcy chrześcijanina w podobny sposób masakrowali i deptali, jak to prawosławna Moskwa z katolicką Polską postąpiła? Ale cóż to pomoże oburzać się podobnemi anomaljami; z tej przyczyny świat nie zmieni biegu swego a polityczna hipokryzja zdaje się być powołaną, stanowić wystającą charakterystykę drugiej połowy naszego wieku, pełnego smutnych rozczarowań. Moskwa, która narodowość rozćwiartowuje, której zasadą państwa jest bezprawie i prześladowanie innowierców, ta Moskwa może już dziś występywać w obec Turcji jako ognisko praw ludzkich i wolności religijnej jak również i napoleońskie cesarstwo w obec konnstytucyjnej Europy jako apostoł wolności ludów, i to bez obawy, aby się wydarł okrzyk piętnującego oburzenia europejskiemu dziennikarstwu, które broni zażarcie francuskiej i moskiewskiej cywilizacji!"

## Kronika.

* Ze **Stanisławowa** d. 21. stycznia. Tutejsi wyborcy przesłali do redakcji Czasu z powodu jednego ustępu artykułu wstępnego z d. 18. stycznia 1863, o wyborach pana Ignacego Kamińskiego i pana Jakóba Krzysztofowicza następujące sprostowanie: „Trafne ocenienie wyborów naszego miasta na sejm krajowy, w wstępnym artykule Czasu z d. 18. stycznia 1863 w Nr. 14. umieszczone, potrzebuje sprostowania co do ustępu, który to dosłownie powtarzamy: „Nie uwłacza to bynajmniej osobie posła powtórnym wyborem powołanego (pana Krzysztofowicza) jeżliby wybór jego unieważniony został, albowiem w oczach wszystkich wyborców wybór pana Kamińskiego uważany był za żaden i niebyły (?), a pan Kamiński za wykluczonego od wybieralności (?) *skoro* do powtórnego wyboru wyborcy stanisławowscy przystąpili i innego posła wybrali (?)" Rzecz się miała inaczej. Gdy Wysokie namiestnictwo na przedłożoną relację o wyborze pana Ignacego Kamińskiego na posła za stosowne uznało, *motu proprio* wybór ten unieważnić i z własnego początkowania nowe wybory rozpisać, wszyscy niezależni wyborcy stanisławowscy w przeważającej większości swojej postanowili uchylić się i żadnego przy powtórnym wyborze nie brać udziału. Postanowienie to oznajmili jednomyślnie przy zebraniu przedwstępnem do powtórnego wyboru. Wtedy wystąpił pan Ignacy Kamiński, a powołując się na §§. 45 i 46 ordynacji wyborczej, według których nie liczba uprawnionych, lecz głosujących wyborców rozstrzyga; dowodził w dłuższej przemowie, iż sam rozum polityczny nakazuje brać udział w powtórnych wyborach aby nie zostawić stronnictwu rządowemu wolnego pola do przesadzenia swego kandydata, który z urny wyborczej wyjdzie, *skoro* niezawiśli wyborcy z stronnictwa narodowego się uchylą. Gdy wyborcy oznajmili, iż postawienie kandydata nowego panu Ignacemu Kamińskiemu zostawiają i że za zdaniem jego pójdą, wtedy polecił pan Ignacy Kamiński z ramienia swego pana Jakóba Krzysztofowicza, który też naprzeciw stronnictwu rządowemu, które stawiało kandydaturę wiceprezydenta pana Moscha, wybranym został. Mimo tego wyboru jednak ci sami wyborcy, co głosowali za panem Jakóbem Krzysztofowiczem, złożyli do akt wyborczych, protest przeciw wyborowi pana Jakóba Krzysztofowicza powołując się na §§. 51 i 58 ordynacji wyborczej — na wyłączną atrybucję sejmu unieważnienia, a w razie unieważnienia, również wyłączne prawo sejmowe rozpisania powtórnych wyborów. Wyborcy stanisławowscy nie uznawali więc nigdy ważności wyboru pana Jakóba Krzysztofowicza, wybrali go z konieczności politycznej i na zalecenie pana Ignacego Kamińskiego w tem przekonaniu, opartem na zacności charakteru obranego zastępcy, że tenże przy pierwszej możebnej sposobności mandat złoży. I teraz liczymy na to, że pan Jakób Krzysztofowicz naszego zaufania nie zawiedzie".

Dziwne a wcale niesmaczne fazy przechodzi zamierzona w naszem mieście Czytelnia. Brak ustawy o stowarzyszeniach, odpowiedniej nowym potrzebom konstytucyjnym państwa austryjackiego, daje się czuć dotkliwie. Co krok napotykasz na trudności, podejrzywania, złą wolę. Gazeta narodowa postawiła nasze miasto na piedestału jako wzór, donosząc o zatwierdzonych już przez wysokie namiestnictwo statutach Czytelni. Tymczasowo były to dotąd tylko *pia desideria*. Namiestnictwo odmówiło zatwierdzenia statutów Czytelni, pomimo że te w głównych zarysach były na wzór statutów Czytelni cieszyńskiej ułożone, lakonicznem powołaniem się na §. 14 ustawy o stowarzyszeniach z d. 26. listopada 1852. Ten powołany paragraf stanął jak sfinx przed członkami komitetu do ułożenia statutów Czytelni zawiązanego, składa się bowiem z trzech ustępów. Na stowarzyszenie może władza udzielić pozwolenia, jeżli a) cel stowarzyszenia jest dozwolony, b) jeżli członkowie komitetowi dają dostateczną rękojmię, że są dalecy od popierania ubocznych celów, c) jeżli plan przedsiębiorstwa prawnym wymaganiom i względom publicznym odpowiada. Na różne domysły wpadano, nie mogąc znaleźć sprzeczności między tą ustawą a statutami Czytelni, *a la medium Hume* bawiono się w wieszczenie—wróżbiarstwo. Kiedyś udzielimy czytelnikom stenograficzne zapiski wróżebnych posiedzeń komitetu. Dziś poprzestajemy na wiadomości, że komitet nie tracąc ducha udał się z stosownem podaniem wprost do samego namiestnika, gdyż to leży w wyłącznym jego zakresie działania, i mam w Bogu i w dostojnym namiestniku nadzieję że nie odmówi zatwierdzenia stowarzyszenia, mającego na celu religijne i umysłowe wykształcenie tutejszych mieszkańców. Mieszkańcy zaś tutejszego miasta udają się z petycją do sejmu, aby także równocześnie i sejm usiłowania nasze względem Czytelni poprzeć i petycję tę Wysokiemu Namiestnictwu do uwzględnienia polecić raczył,

* Z **Przemyskiego** od księdza obr. słow. otrzymaliśmy następujący list: „Posyłam zaproszenie na bal ruski, który się odbędzie 27 t. m. w Przemyślu pod przewodnictwem p. sowitnika Kowalskoho i adwokata Kozłowskoho. Tyle zawziętości ku Lachom posiadają ci panowie przedsiębiorcy tego balu, że nawet tego zaproszenia nie adresują po polsku, a znowu nie czują nawet tyle przywiązania ku Rusinom, że wolą adresować po niemiecku niż po rusku. Jakże lichy środek do celu dobrego przez nich użyty! Dziś kraj bieduje, księża ruscy przygnieceni podatkami, bo im nawet pozabierano te fundusze dawne, które mieli na wino do mszy św., i to pewnie za porozumieniem Jaśnie W. ks. Litwinowicza, dziś wdowy i sieroty liczne po księżach ruskich płaczą i oglądają się za wsparciem, boć oto właśnie teraz została wdowa w Samborskiem z 11 dziećmi, i tylko krewni zlitowali się i pozabierali to biedactwo i t. d. a ci panowie, Rusini głośni nie widzą i nie słyszą tego, tylko marzą o tańcach i balach! Oto blisko Przemyśla w Hurku siedzi biedna ruska matka z 5 dziećmi na plebanji, bo męża jej księdza odwieziono chorego do Lwowa, a ci panowie sławni Rusomany, chcą tańczyć i zacierać łzy obce swemi prysiudami. Dziś księża ruscy mają ledwo tyle, że im to z oszczędnością wielką może wystarczyć na skromne wyżywienie rodziny i utrzymanie kościoła—a ci panowie, co to wyszli z gniazda ruskiego i powinni dobrze znać życie księży na wsi, zapowiadają bale i tańce i zmuszają biedne rodziny do wydatków niezwyczajnych, bo na stroje balowe, i zmuszają nas księży do śmiechu i tańcu, kiedy nam z biedy łzy w oczach stoją. A co to za absolutyzm u nas! Przysyłają blanket balowy i ksiądz musi iść; bo nie pójdzie, to go obrzucą błotem i okrzyczą Lachem, a gdy pójdzie, to za to odpości w cichości i dziecko jego nie będzie miało butów. A mało to z tego balu dostanie młodzież ucząca się, bo słychać, że 40 osób ze Lwowa jest zaproszonych i t. d. a panowie przedsiębiorcy zakupują szynki i kiełbasy, wino i cukry, aby się naprysiudować i pożywić na balu za nasze pieniądze. A czyżby to nie było rozumniej i uczciwiej dać jakiś koncercik dyletancki, śpiewać dumki nasze rzewne, choćby dobranemi głosami i nie po mistrzowsku, zaśpiewać i jakie krakowiaki i t. d. a zaprosić także i obywateli wiejskich i księży braci łacinników i skromny wieczorek urządzić, a co złożą serca poczciwe na cel tak piękny, to w całości oddać tej młodzieży, która o chlebie i wodzie uczy się i pracuje, i ani myśli o tańcu, ani pragnie przysmaków, ani też nie żebrze o te okruchy nikogo, co komu odpadną z widelca albo mu zciekną z kielicha, albo co kto do rzuci jej za to jedynie, że się zabawi w prysiudy, że się przypatrzy gukierem w oczy naszym dzieciom wiejskim. Myślę, żem dosyć powiedział, a kto z braci Rusinów to przeczyta, przyzna mi słuszność. Jeżeli to zechcesz drukować, szanowny panie, proszę utaić nazwisko, jakie stoi na blankiecie balowym i proszę o to, bo mi drogi spokój życia.

* **Z Brodów.** Korespondencja z Brodów w nr. 16 Gazety Lwowskiej umieszczona, ubolewa nad smutnem położeniem gminy brodzkiej, z powodu iż niema w niej ani jednego obywatela, któryby po odrzuceniu przez p. Hausnera wyboru na burmistrza, godzien był zająć to stanowisko; jak niemniej, że trudny jest wybór 20 członków chrześcijan do rady gminnej, z powodu pokrewieństwa wielu rodzin. Zaiste smutneby to były okoliczności, i niepochlebne świadectwo moralnego ubóstwa dla chrześcjańskich obywateli Brodów, gdybyśmy niewiedzieli z jakiego to pióra wypłynęła owa korespondencja, i do czego zmierza.

My którzy patrzyliśmy na to, w jaki sposób odbywały się wybory do rady gminnej, jak ze strony izraelitów gwałtem narzucano wyborcom członków, których wybrać postanowiono; którzy wiemy jak to spokrewnienie które nam zarzucają, właśnie między żydami jest rozgałęzione; którzy wiemy iż wielu zacnych obywateli od uczestnictwa w radzie gminnej usunęli się, widząc że wszelkie ich starania o dobro ogółu nie odniosły żadnego skutku w obec silniejszej partji, która w interesach gminy, własnej szuka korzyści; którzy wiemy nareszcie że całem dążeniem tej partji jest, ażeby wybór izraelity na burmistrza był dozwolony:— Mamy sobie za obowiązek oświecić z tutejszemi stosunkami mniej obeznaną publiczność, i w tym celu tych kilka słów w odpowiedzi na pomieniony artykuł zamieszczamy. Że nową ustawę gminną z upragnieniem oczekujemy, jest jedyną prawdą, którą artykuł Gazety Lwowskiej wypowiada, bo prowizorjum już nam się dosyć naprzykrzyło, bo od nowej ustawy oczekujemy zupełnego samorządu gminy i uwolnienia jej od opieki, tamującej swobodny rozwój jej działania i zarząd własnego majątku.

**Kochany kronikarzu.** Szukałem cię w domu daremnie; ponieważ życzliwym ci jestem a rzecz nie cierpi z włoki, piszę do ciebie przez umyślnego.—Miałem szczególny sen, z którego ułożyłem terno niezawodne na sobotnie ciągnenie; lecz zaklinam cię na twoję lojalność, nie drukuj tego listu w naszej Gazecie — bo wiesz jak wielki deficyt w kasach państwa—a gdyby każdy z czytających Gazetę Narodową obsadził to terno — wygrano by parę miljonów. Lecz do rzeczy. Po posiedzeniu sejmowem, na którem nielegalny wybór pana Joachima unieważniono, gdzie nielegalne wspomnienie Golejewskiego o roku 1846 tak legalnie potępiono, — uczułem jakiś dziwny wstręt do mięsa, — i mimowolnie sceny owego okropnego roku zapełniały myśl moją. W tych myślach usnąłem — i miałem sen: Była sala sejmowa, całkiem czarna, arabeski z białych trupich głów w dziwnych kształtach zdobiły ją. Dziwne jakieś postacie zajmowały miejsca deputowanych, — i słyszałem, jak Marszałek rzekł: Pan Referent Diabeł ma głos. Włosy stanęły mi na głowie, gdy obaczyłem Diabła wstępującego na trybunę. Wyjął plik papierów i czytał: Sprawozdanie z wyboru posła pana Szeli, z okręgu wyborczego Jasło, Biecz, Gorlice. Głosujących 90, wszyscy legalnie wybrani, większość absolutna 46. Pan Szela otrzymał głosów 89. Jeden uchylił się od głosowania, był to mój szwagier." Tu izba cała krzykła do porządku, marszałek stuknął laską i cisza grobowa nastąpiła. „Zatem wnoszę, mówił Diabeł dalej, aby wybór pana Szeli uznać za ważny. Marszałek: „Kto przeciw przyjęciu zechce powstać" (Nikt nie powstał). A zatem wybór przyjęty. Proszę pana Szeli by mi podał rękę. I widziałem. Szela wystąpił, wyciągnął rękę, na ręce była krew. Pociemniało mi w oczach, burza straszna powstała. Sto gromów uderzyło, sala się zawaliła z okropnem łoskotem, ja ze strachu obudziłem się, patrzę—łóżko podemną się załamało, leżałem na ziemi. Zdaje się iż los chciał bym numerów nie zapomniał, bowiem była północ dopiero. Stawiaj że na śmiało 90, 89, 46, wygrasz na pewniaka.

Życzliwy,

*Legaliński.*

**Pro memoria.** Widzieliśmy arcydowcipne dokumenta, które ad majorem Dei gloriam do powszechnej wiadomości podajemy: Oto tak zwane Armutszeugnis, także i Moralitätszeugnis w języku niemieckim wystosowane, i ażeby to ktoś te dokumenta nie wziął jakoby z Galicji w Hiszpanji pochodziły, były w następujący sposóbi datowane: „Sanok in Oesterreichischen Galicien, Sanoker Kreises, Przemysler lat. Diözese am 17. September 1862 Franz Czaszyński lat. Pfarrer".

## Rada miejska lwowska.

(Dokończenie).

Po wyborze trzeciego jeszcze członka deputacji, mającej się zająć w Wiedniu kwestją tutejszego gimnazjum polskiego, który to wybór padł na p. Adama Wieczyńskiego większością 70 głosów na 86, zgromadzenie przeszło do porządku dziennego, na którym były obrady nad statutem gminy stołecznego miasta Lwowa.

Sprawozdawca dr. Rajski w dłuższej przemowie przebiega najprzod treściwie historję urządzeń gminnych Lwowa od roku 1848 — poczem wyłuszcza zasadnicze punkta, których się trzymano przy układaniu projektu do statutu, mającego być wziętym pod obrady. Pierwszy z tych punktów tyczy się określenia zasady autonomji gminy, którą komisja redakcyjna pojmuje tak, że gmina powinna być panią u siebie, chociaż nie w ten sposób, żeby stanowiła państwo w państwie. Skoro więc nie podobna jej uchylić się zupełnie od wpływu władz krajowych i rządowych, wpływ ten powinien być natury prewencyjnej i nadzorczej, czyli, według wyrażenia mowcy, władzom w sprawach gminy przysługiwałoby tylko prawo vetą. Drugi punkt dotyka bliższego objaśnienia tej zawisłości gminy od władz, a komisja redakcyjna w myśl ustawy z marca roku 1849 sądzi, że co do norm *samoistnego* swego działania gmina ulega władzy ustawodawczej krajowej, zaś co do zakresu czynnościom jej tylko *przekazanego*, zawisła od władz rządowych. Po trzecie, co do cenzusu i uwzględnienia wyżej opodatkowanych, wymaganego w artykule 11 ustawy marcowej, projekt statutu nie mogąc zupełnie ograniczeń tych pominąć, czyni je jak tylko być mogło najmniej dotkliwemi, stanowiąc cenzus nadzwyczaj nizki. Po czwarte, przeprowadzono w projekcie zasadę równouprawnienia wszystkich wyznań religijnych chociaż nie zupełnie, (mianowicie w §. 66 gdzie zdaniem naszem, całkiem niepotrzebnie położono wymaganie aby burmistrz miasta i pierwszy wiceburmistrz byli wyznania chrześcijańskiego P. r.) Po piąte: ze względu na to, że gminie w jej zakresie przysłuża nietylko ustawodawcza, ale także administracyjna władza, projekt statutu objął szczegółowo przedmioty czynnościom tej ostatniej podpadające, mianowicie zaś określił dokładnie stosunek majątku miasta do gmin różnego wyznania, w niem się znajdujących.

Po skończeniu mowy p. Rajskiego odczytano będący w mowie projekt statutu, a p. burmistrz o godzinie 8³/₄ zamknął posiedzenie oświadczając, że odtąd rada miejska się zgromadzać będzie co drugi dzień dla tem spieszniejszego uchwalenia statutu, i najbliższe posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

**Kurs lwowski,**
z dnia 23. stycznia.

| | | Dają w. a. gl. | Dają w. a. ct | Żądają w. a. gl. | Żądają w. a. ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | | 5 | 46 | 5 | 52 |
| Dukat cesarski | | 5 | 48 | 5 | 53 |
| Moskiewski półimperyał | | 9 | 36 | 9 | 51 |
| Moskiewski rubel srebrny | | 1 | 78 | 1 | 82 |
| Pruski talar kur. | | 1 | 71 | 1 | 73 |
| Galic. listy zast. w. a. | bez kuponów | 77 | 75 | 78 | 50 |
| Galic. listy zast. m. k. | bez kuponów | 81 | 75 | 82 | 50 |
| Galicyj. oblig. indem. | bez kuponów | 73 | 85 | 74 | 55 |
| Pożyczka narodowa | bez kuponów | 81 | 75 | 82 | 50 |
| Akcye kolei żel. gal | bez kuponów | 220 | — | 222 | 50 |

**Kurs wiedeński,**
z dnia 21. stycznia.

| | W. a. gl. | W. a. ct. |
|---|---|---|
| Oblig. długu państwa 5% za 100 gl. m. k. | 75 | 75 |
| Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k. | 82 | 45 |
| Akcye banku narodowego za 1000 gl. | 819 | — |
| Akcye Towarzystwa kredyt. na 200 gl. | 227 | 70 |
| Londyn 10 funtów sterlingów | 115 | 75 |
| Dukaty cesarskie sztuka | 5 | — |
| Srebro za 100 zł. w. austr. | 114 | 50 |

## Przegląd polityczny.

Już Goniec dowodził że dobrze Izba sejmowa zrobiła, iż odwołującemu się do niej Golejewskiemu odebrała głos, inaczej bowiem Marszałek byłby złożył lasko a x. Litwinowicz jako zastępca marszałka by był przewodniczył. Źle zaś zrobił pan Golejewski iż w skutek odebrania mu głosu złożył mandat. Podobnie co do drugiego punktu wczorajszy Czas twierdzi. Na ten sposób zapatrywania się na tę sprawę, zupełnie zgodzić się nie możemy, bo niema w nim konsekwencji. Złożenie mandatu przez Golejewskiego w najgorszym razie żadnej ujmy honorowi narodowemu nie czyni; jeźli wyborcy odbiorą go powtórnie, to honor narodowy na tem zyskać jedynie może, bo wyborcy naprawią błąd, przez sejm popełniony. Złożenie zaś laski marszałkowskiej, gdyby Izba była innego jak marszałek zdania, byłoby w najgorszem świetle postawiło marszałka, iż naraził właśnie naród na szkodę, z osobistych pobudek. Zresztą źle przyjaciele ks. Marszałkowi służą, jeźli ową groźbą złożenia laski straszą posłów i naród. W końcu bowiem wyszłoby na to, iż większość polska musi wszystko zrobić po woli marszałka, musi na jego pasku chodzić, inaczej ks. Litwinowicz ster obejmie! czyli jasno mówiąc, pod tą groźbą sejm stałby się łątewką w ręku marszałka i nic więcej Już samo wspomnienie tej groźby ubliża i charakterowi księcia marszałka i powadze sejmu.

**Ziemie polskie.** Dotąd jeszcze wiadomości nie ma żadnych, czy nastąpiło gdzie znaczniejsze starcie oddziałów poborowych z wojskiem moskiewskiem. Ruch powstał w całem Królestwie na wszystkich prawie punktach. Wszędzie zbierają się oddziały. Z Warszawy przyjeżdżający opowiadają, że najgorsze dla rządu skutki wywołał pobór, że oburzenie jest wielkie, że w razie starcia stanowczego z wojskiem walka będzie zacięta, do upadłego. Z drugiej strony starsi usiłują powstrzymać wybuch. W tym celu drugą znowu wydali odezwę. Czy prawdą jest iż dawniejszy centralny komitet się rozwiązał, a nowy na jego miejscu powstał, stwierdzić nię możemy. Rząd ogłosił iż nie na Kaukaz i Sybir, ale z Lubelskiego do Małorosyi rekruci będą wysłani, a z innych gubernii do Wielkorosji. Ogłoszenie to nie budzi wiary.

Z **Kowna** donoszą do niemieckich dzienników: Wracającego do swej stacji z Kowna z pieniędzmi dla pułku dragonów pułkownika Matweja Gawryłowicza Ulanna napadło kilka osób w lesie, między tymi jedna dama, i zażądało od niego wydania świeżo wziętych z kasy pieniędzy, jako potrzebnych dla powstańców. Pułkownik strzelił z rewolweru; lecz równocześnie dobyła rewolweru i dama i trafiła go kulą lekko pod żebra. Inni zwalili pułkownika na ziemię i odebrali mu 13 tysięcy rubli. Pułkownik żyje.

Miasto Warszawę zamknięto prawie zupełnie, i nikomu prawie nie pozwalają wydalać się bez wykazania konieczności. Doniesienia do Breslauer-Zeitung mówią również o odmówieniu przez młodzież akademicką posłuszeństwa komitetowi. Skombinowawszy tę wiadomość z wieścią, iż obecnie nowy komitet stanął na czele, a dawniejszy się rozszedł, czy obalony został, zdawałoby się, że w tem odmówieniu (jeźli to prawdą jest) wyszła na jaw walka wewnętrzna w samym stronnictwie ruchu. Jednakowo wiadomości te są zupełnie niepewne.

Wszystkie prawie niemieckie dzienniki, które nas dziś doszły, donoszą o gromadzących się powtańcach w lasach Kongresówki; o ile wiadomości te są prawdziwe, wkrótce się dowiemy.

Z **sejmu pruskiego.** 129 deputowanych wniosło w dniu 22 b. m. projekt adresu wprost do osoby królewskiej wystósowany, oskarzający ministerstwo o naruszenie konstytucji. Winke i przyjaciele jego wnieśli jednak o wiele łagodniejszy projekt.

**Rzesza niemiecka.** Telegram z Frankfurtu z dnia 22 b. m. donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu Bundestagu odrzucono wnioski większości wydziału dotyczące kwestji delegatów. Prusy uznają reprezentację bezpośrednio z wyborów narodu wyszłą, za jedynie zdolną i uprawnioną do zastępywania i bronienia wspólnych interesów, i wyrażają przytem gotowość nadania przyszłemu na zasadach reprezentacji narodowe ustanowić się mającemu organowi centralnemu, obszernej władzy prawodawczej. Austrja natomiast gotowa jest do zaprowadzenia reform, sięgających nawet po za zakres wniosków z dnia 14 sierpnia, a dotyczących władzy wykonawczej.

**Z Konstantynopola** donoszą nam, iż nowe ministerstwo nadzwyczajnie energicznie wzięło się do rozwinięcia sił wojennych, tak lądowych, jak morskich. Mówią powszechnie iż Turcja znaczne zapasy broni ręcznej i dział, również i amunicji wysłała Czerkiesom, i że w Konstantynopolu uformował się tajny komitet, z Czerkiesów i Turków złożony, który kierować będzie powstaniem wszystkich plemion czerkieskich przeciw Moskwie. Mianowanie wielkiego księcia Michała namiestnikiem Kaukazkim miało przerazić Turków. Widzą oni w tem pierwsze kroki do utworzenia państwa za Kaukazem dla sekundogenitury moskiewskiej dynastji. Powszechnie wierzą w Konstantynopolu, że gdy na wiosnę Serbowie, Rumuni i Czarnogórcy przeciw Turcji powstaną, wtedy od Kaukazu na prowincje małoazjatyckie uderzyć mają Moskale. Sułtan więc postanowił chwycić się ostatecznych środków, a gdy dyplomaci tureccy mu odradzali, więc postawił u steru nie dyplomatów, lecz podzielających jego przekonanie. Pierwszym krokiem nowego ministerstwa było, wysłanie na granicę Rumunji, Serbji i Czarnogóry trzech korpusów obserwacyjnych. Obecnie spodziewają się w Konstantynopolu lada chwila wybuchu powstania wszystkich plemion czerkieskich które Turkom pogodzić się udało. Dzisiejsze telegramy przynoszą wiadomość, że Moskwa znaczne siły wysyła na Kaukaz.

# Uwiadomienia.

## Towarzystwo stolarskie lwowskie

we Lwowie na placu Dominikańskim p l. 131 m. poleca swój własnemi z najpewniejszego materjału i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

**SKŁAD MEBLI**

po cenach jak najumiarkowańszych.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty, zaręczając za ich o ile możności spieszne i dokładne wykonanie. 108 1—5

## Dwadzieścia korcy Tymotki,

**po 25 złr. korzec jest do sprzedania w Kermanie ostatnia poczta Komarno.** (111 1—4)

## Nasiona do inspektów:

jako to karafjoły, kalarepę, sałaty, rzodkiewki miesięcznej i t. p. polecają w świeżym i dobrym gatunku.

**NEUMANN i KLEINERT,**

we Lwowie plac Marjacki pod liczbą 361 m.
106 1—10

W drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wyszedł i rozesłany został P. T. prenumerantom **zeszyt 3 Powszechnego prawa pryw. austr.** Ignacego Szczęsnego Czemeryńskiego, doktora praw, adwokata kraj., mieszczący większą część **Wywodu o księgach publicznych.** Zeszyt 4. wyjdzie z **końcem lutego** 1863 roku. Dzieło to nabyć można we wszystkich księgarniach, mianowicie u **J. Milikowskiego** we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie, **Juljusza Wildta** w Krakowie, i w księgarni słowiańskiej **Wenedykta** w Wiedniu.
56 4—5*

Księgarnia **Karola Wilda** we Lwowie otrzymała na sprzedaż

**OBRAZ OLEJNY**

roboty

**Józefa Jaroszyńskiego**

przedstawiający

**pokątnego pisarza**

agitującego w karczmie pomiędzy chłopami.

Cena wraz z ozdobną wyzłacaną ramą zł. 130 wal. austr.
64. (4—4)

## Nowo wynaleziona gumielastyczna tłustość na skóry

**która** w doskonałości o tyle wszystkie inne dotychczasowe tłustości przewyższa, że nietylko konserwuje wszelkie gatunki skór . wyroby z tychże, jakoto: **szory, chomąty, powozy, fartuchy, siodła, miechy, rzemienie, obuwie wszelkiego rodzaju** i t. p ale nadto podnosi wartość tychże tak dalece że tłustość tę do wynalazku pierwszego rzędu w tym rodzaju policzyć można. Tłustością t, nasmarowana skóra staje się giętką, miękką; a tem samem od pękania zabezpieczoną - wsiąkając w pory najgęściejszej skóry, za sklepia się w tychże i tworzy jednostajne włókno, przezco żadna wilgoć ani woda, chociażby i dłuższy czas na nią wpływała, nie przejdzie przez nią.

Niżej podpisany osmiela się tem mocniej tę tłustość polecić S. P., ile że co do doskonałości i umiarkowanej ceny wynalazek ten przewyższa wszelkie inne tego rodzaju wyroby, i jako pierwszy krajowy na szczególną zasługuje uwagę.

Zwracam także uwagę miłośnikow polowania, że użycie tej tłustości na obuwie jest jedynym środkiem od uniknięcia katarów i z tego wynikających słabości.

Główny skład u podpisanego, dokąd się też pp. aptekarze i kupcy, chcący mieć składy komisowe, listownie udać raczą; także dostać można we **Lwowie** u pp. apt. Teofila Pajęckiego w rynku pod jeleniem; **A.** Berlinera (dawniej Laneri), Z. Rukera (dawniej Tomanka), w laboratorjum chemicznem W, Tepy ulica Wałowa, i w handlu N. A. Boziewicza. W **Krakowie** w handlu K. Rzący; w **Bóbrce** u J. Czarnika; w **Bochni** u P. Niedzielskiego; w **Brzeżanach** u J. Zminkowskiego apt.; w **Buczaczu** u M. Lipschutza; w **Dąbrowej** u St. Wętkiewicza apt.; w **Drohobyczy** u W. Kleczkowskiego apt ; w **Kołomyi** u J. Sidorowicza apt. w **Przemyślu** u E. Machalskiego; w **Rozdole** u J. Krzyżanowskiego apt.; w **Rzeszowie** u Schajtera i Spółki; w **Samborze** u J. Riedla apt.; w **Sanoku** u J. Jaklicza; w **Stanisławowie** u A. Tomanka apt.; w **Skałacie** u W. Dietza; w **Stryju** u Kornbergera apt.; w **Tarnopolu** u E. Kiernika apt.; w **Żółkwi** u S. Michalskiego; w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego; w **Żurawnie** u W. Postępskiego apt.

Cena puszki **50** centów; większej **85** centów.

**Kalixt Krzyżanowski**
aptekarz w Żółkwi.
(80 3 — 3)

## Dobra Szerwiry

w powiecie Zborowskim, przeszło 800 morgów zawierające, są z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Opolskiego, notarjusza w *Zbarażu.*
103. 3—3

100. (4—6)

## Wyrobnia suchych drożdży.

Nowo urządzona wyrobnia suchych drożdży **Ferdynanda Albrechta i Spółki we Lwowie** poleca codzień świeży zasób takowych.

Dla gorzelń wyrabiają się umyślnie bardzo tęgie fermentacje, wywołujące i utrzymujące suche drożdże, które dodane do hołowicy utrzymują fermentację i ogółem najkorzystniej na nią wpływają.

Centnar na miejscu we Lwowie kosztuje zł. 30. w. a.

**Najlepszą herbatę po cenach zniżonych zaleca**

**Rudolf Schwarz**

magazyn galanteryjny, plac Katedralny, Nr. 25 we Lwowie

1 funt **wiedeński** herbaty „Samsiński" po 5 zł. (dawniej po 6 zł.)

1 funt **wiedeński** herbaty „Mandarin" po 6 zł. (dawniej po 7 zł.)

1 funt **wiedeński** herbaty „Mandarin kwiatowa" w puszkach blaszanych po 10 zł., dawniej po 12 zł. 94 2—6

## Pigułki z roślin p. Cauvin,

aptekarza-chemisty, ucznia szkoły wyższej w Paryżu, przy placu Trynmfalnej bramy nr. 10

PIGUŁKI te pomagają trawieniu pokarmów, są toniczne i krew czyszczące. Użycie ich łatwe a skuteczność niezawodna. Są jedynym środkiem przeciw niestrawności, złym, humorom, ostrości krwi, a najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcyj żywotnych. Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancyj, wzmacniają kiszki i trzewa, czyszczą, nie utrudzają żołądka i nie osłabiają żadnego z organów ciała. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani osobnego napoju; pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych i najskuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych, i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak zapalenie kiszek, zamulenie żołądka astma, mocny katar, lipszaje, migrena, ból głowy, szkrofuły, i t. p., pożądany sprawiają skutek.

Wartość PIGUŁEK p. Cauvin w dwóch słowach da się streścić: przywracają i utrzymują zdrowie.

Cena pudełka 1 zł. 25 kr., a z przesyłką 1 zł. 50 kr. Są do nabycia w aptece pod Barankiem Wojciecha Molędzińskiego w Krakowie, u Stanisława Riedla w Samborze, u Mrozowskiego w Warszawie, u Chrościckiego w Wilnie i u Tomanka we Lwowie.
72 (2—0)*

## Uniwersalne płótno reumatyczne

jako najpewniejszy, prędko i niezawodnie skutkujący środek zapobieżenia wszelkim rodzajom gośćca, reumatyzmu, kurczów, kolek, spuchnięć członków, krwiotoków, zwichnięć i podagry. Przeciwko gośćcowi w głowie i podagrze nie ma dotąd pewniejszego środka jak to płótno.

Pakiet z przepisem używania kosztuje **1** złr. **5** kr. wal. austr., pakiet podwójnie silny na zadawnione cierpienia **2** złr. **10** kr. wal. austr. Tudzież:

## Paryski uniwersalny plaster

na wszelkiego rodzaju rany, odmrożenia odciski.

Słoik z przepisem większy kosztuje **52** kr,
„ mniejszy „ **35** „

Dostać można jedynie w **aptece Ruckera** (dawniej Tomanka) **we Lwowie**, w handlu Teof. Seiferta w Krakowie i w aptece Jana Tomanka w Stanisławowie. 71 8—12

## Ważne doniesienie dla chorych.

Słynne narzędzie zwane Ożywicielem (Lebenswerker, Le Reveilleur) wynalazku dr. Baunscheidt, sprowadzające na zewnątrz ciała wszelkie humory szkodliwe, utrzymało upoważnienie francuzkiej akademji medycznej. Wprowadzone do Francji przez Polaka dr. Lipkau, sprawia do zadziwienia pomyślne skutki w chorobach nerwowych, przeciw reumatyzmom, podagrze, sparaliżowaniu ciała po apopleksjach, jak również chronicznemu osłabieniu żołądka, piersi i t. d Nie oceniona metoda leczenia za pomocą tego narzędzia, tem większą ma wartość dla chorych, że jest dla każdego łatwą i przystępną a nieuchronnie pomyślny skutek sprawia w licznych cierpieniach.

Książeczki z opisem użycia w języku francuzkim przed dr. Lipkau jak i samo narzędzie pod jego nadzorem w Paryżu najdokładniej wykończone, znajdują się u pp. Chrościckiego w Wilnie i Ruckera we Lwowie. Cena 15 złr w. a, za opakowanie 30 kr. 87. 2—10*

Pod Numerem 199⁴/₄ są izdebki z kuchenkami angielkiemi miesięcznie po 2 i 3 zł. do wynajęcia

Fortepian Streichera i Czapki oraz fleyna do wypożyczenia, **Bliższa wiadomość od 12. do 1 w kursie fortepianowym z towarzyszeniem smyczkowych instrumentów Nr. 77 m** — Oraz podaje się do wiadomości, że w tym kursie **początki elementarne na fortepianie** dla chłopców lub panienek z dniem 1. lutego 1863 powtórnie się rozpoczną za złożeniem przedpłaty 3 zł. 50 kr. miesięcznie — dla tych coby się **oszczędzić chcieli**, przyjmują się **lekcje półgodzinne** 3 razy w tygodniu osobne.

**Miesięczna przedpłata lekcyj fortepianowych i solfegiowania na wiolonczeli lub na kontrabasie.**

Lekcja prywatna 3 razy w tygodniu 10 złr., półgodzinne 5 złr., razem we dwóch 5 złr., razem we czterech 2 złr. 50 kr. Dzieci biednych wdów i sieroty płacą połowę, rozumie się pilne i utalentowane, z takowych jeden uczeń celujący po roku bezpłatnie uczonym będzie.

Zapisać się można każdego czasu między 12 a 1 godziną. *Walerjan Bogucki,* artysta muzyczny, słuchacz paryzkiego konserwatorjum, członek czynny byłego towarzystwa muzycznego.
96 2—3**

W Korszyłówce poczta Tarnopol jest do sprzedania 16 młodych koni, trochę i do zaprzęgu i pod jeźdźca przyuczonych, wszystko rodu arabskiego, po rozmaitych cenach, od 200 do 1000 w. a. za jedno. Między temi są ogiery, klacze i wałachy od półpiętnastej do szesnastej miary, wszystkie kończą lat cztery, po największej części szpaki.

Także będą od stycznia do czerwca 1863 puszczane ogiery w następujących cenach:

Bagdad od jednej klaczy 40 zł.
Tuckmen „ „ 25 „
Dżelabi „ „ 20 „

oprócz tego od każdej kobyły 2 zł.w. a. na stajnię; siano i pościółka wda się bezpłatnie, owies ma być lub w naturze lub cenach istniejących wynagrodzony. Nad trzy skoki do jednej i tej samej kobyły zezwolonem nie będzie.
47. (6—6)

## Rudolph Geschoepf,

maszynista we Lwowie,

poleca swoją na przedmieściu Żółkiewskiem pod l. 219 naprzeciw klasztoru OO. Bazyljanów

**wyrobnię maszyn gospodarskich wszelkiego rodzaju**

mianowicie:

młockarnie dolne i piątrowe, młockarnie dolne razem z wialnią, młynki polskie i niemieckie do czyszczenia zboża, doskonałe młynki do mielenia zboża, gniotowniki różnego rodzaju, manezy paro i czterokonne, sieczkarnie zwykłe i angielskie. sieczkarnie francuskie na trzy gatunki sieczki, które oraz mierzwę prostują, maszynki do rznięcia drzewa, maszyny do korczowania pniaków, przetrząsacze do suszenia siana i koniczyny, siekacze do buraków i kartofli, wagi krzyżowe i decymalne, prasy do wszelkich potrzeb, kolesnicy, radła, pługi w różnych rodzajach i t. p.

Przy tej sposobności ośmiela się Szanowną Publiczność zapewnić, iż staraniem jego będzie przez dostarczanie dobrych wyrobów i żądanie jak najmniejszych cen, oraz przez szybkie wykonanie powierzonych mu robót zjednać sobie zaufanie ogółu.
(101, 4—10)

## Formy

znane już powszechnie z ich praktyczności, eleganckiego i najnowszego kroju, wielkości naturalnej, i z opisem najdokładniejszym, do którego się stosując można każdy ubior w domu robić, zawsze dostać można po cenach już znanych tj. od 25 kr. do 1 zł. w. a

**w pracowni L. Piaseckiej**

na rogu Kamiennej ulicy pod l. 856¹/₄ w domu pana Kuschee na dole, gdzie się także robią wszelkie suknie damskie i dziecinne elegancko, gustownie i zupełnie francuskim sposobem, jakoteż panie do nauki kroju i szycia przyjmują się. Wszelkie zamówienia z prowincji w listach frankowanych z dołączeniem należytości zostaną natychmiast pod danym adresem odesłane.
85. 3—6)*

**Obywatel wiejski** mający reputację racjonalnego gospodarza, przyjąłby za przykładem zagranicznych, młodych ludzi na praktykę agronomiczną. Bliższe warunki na listy frankowane pod adresą X. Z. poste restante we Lwowie. 95 2—3*

110 **Podziękowanie.** 3—5

**P. Braciom Kwaszyńskim** we Lwowie za postawienie młocarni piątrowej w moim majątku Horbaczu w cyrkule Samborskim, która mi bardzo dobrze wymłaca i lekko idzie. Jestem z niej tak zadowolniony, że każdemu publicznie ją polecam.

Horbacze dnia 16 Stycznia 1863.
*August Żurakowski.*

## WILHELM KAMIEŃSKI

utrzymujący

**HANDEL KORZENNY**

„pod Opatrznością"

*we LWOWIE pod l. 60 przy ulicy Dykasterjalnej,*

ma zaszczyt polecić szanownej Publiczności, że otrzymał świeże towary i swój skład najzupełniej zaopatrzył nie tylko w wielkim wyborze, ale i po najumiarkowańszych cenach — mianowicie:

**Wina węgierskie, austrjackie i zagraniczne,** przednie **likiery,** prawdziwy **rum** z **Jamajki, rozolisy i kontuszówki** z najlepszych fabryk, **Herbatę chińską**, owoce włoskie i t. p.

Zamówienia z prowincji z równą rzetelnością jak i szybkością uskutecznione będą. (11—15

## GIPS NAWOZOWY

**z c. k. ukoncessjowanej fabryki krajowej,**

którego zapas znaczny znajduje się zawsze na składzie, w domu pod liczbą 22¹/₄ naprzeciw zakładu narodowego Imienia Ossolińskich. Cetnar gipsu nawozowego kosztuje na miejscu w fabryce 50 kr. w. a., zaś na składzie 55 kr.

Dla oszczędzenia kosztu opakowania gipsu nawozowego może być odstawiony w nadsyłanych workach bez straty co do jego własności.

Polecając swój dobrze zaopatrzony skład wysokiej Szlachcie i Agronomom, prosi podpisany o liczne zamówienie.

*Jozef Franz,*
właściciel fabryki.
(8—10)*

## BRACIA TOWARNICCY

WE LWOWIE

w Rynku pod l. 56 przy rogu ulicy Dykasterjalnej

polecają swój dobrze zaopatrzony skład **płócien**, stołowej bielizny, chustek płóciennych, batystowych i fularowych, **koszul** damskich i męskich gotowych; — **materyj jedwabnych** w różnych gatunkach, fularów, **aksamitów**, szalów i chustek francuskich i berlińskich, **pasów** polskich jedwabnych i litych; **materyj wełnianych** i **półjedwabnych** najmodniejszych na łokcie i sztukami; **dywanów** angielskich i krajowych różnej wielkości, tudzież na łokcie do wyścielania pokojów; różnego rodzaju **materyj i ceraty** na obicie mebli, **firanek** muszlinowych, tiulowych i guiperowych; **zarzutek, paletotów** i **płaszczów** wełnianych — **mantyl** jedwabnych i aksamitnych, **kołder** wełnianych, **serwet i kap** sukienkowych, adamaszkowych i gobelinowych; manszestrów, pytli, pozamanteryj, deszczochronów i towarów białych.

Przytem utrzymują **materje szychowe** jakoteż śrebrem lub złotem tkane na szaty kościelne, tudzież *szyty gotowe*, niemniej przyjmują obstalunki na takowe, jakoteż na **kapy**, **dalmatyki**, **chorągwie** i **baldachimy**, które w najkrótszym czasie uskuteczniają i to po najumiarkowańszych cenach.

**„SZAL PRAWDZIWY INDYJSKI NA złr. 825"**

**UWAGA.** Towary jedwabne i wełniane zagraniczne dla spadnięcia kursu, zaś **zarzutki i płaszcze** dla spoźnienej pory roku po **zniżonych cenach** sprzedają.
98 (2—6)

Księgarnia **Karola Wilda** we Lwowie otrzymała z Warszawy poemat WINCENTEGO POLA

**Pachole hetmańskie.**

2 tomy w 8ce z dwiema litografiami podług rysunków Jul. Kossaka. — Cena 7 zł. wal. austr. — Tudzież:

**Kolęda dla dzieci polskich,**

zebrana u piśmiennych ludzi i podana do druku przez Mateusza **Gralewskiego**. Warszawa 1863. Cena 51 ct.

Oprócz dawniej już ogłoszonych **kalendarzy warszawskich**, których **nowy zapas przybył**, także nowy:

**Kalendarz illustrowany dla Polek**

rok III. wydanie Dzwonkowskiego z litografjami i drzeworytami. — Cena 2 zł 24 ct. wal. austr.

Własnym nakładem tejże księgarni wyszły najnowsze

**Tańce i nóty narodowe**

na fortepian ułożone przez

**F. Tymolskiego.**

Dzieło 77. Marsz z ulubionych *pieśni hebrajskich.* Cena 36 ct.

(Ten marsz na publicznych popisach i wieczorach muzykalnych bywa zwykle po 6 razy powtarzany.)

Dzieło 78. Cztery kołomyjki . . cena 36 ct.
„ 79. Hezka ceska polka . . „ 40 „
„ 80. Kadryle własnego pomysłu . „ 64 „
„ 81. Mazury z najulubieńszych spiewów polskich 64 „

**Madurowicza** Władysława, mazury z ulubionych melodji z operetki p. t. **Wiesław**, czyli *Krakowskie wesele* (dzieło 23.) 64 ct.

**Jerzy Lubomirski**, dramat historyczny, napisał **Józef Szujski** 147 str. w 8ce 1 zł. 60 ct. [wal. austr.

**Pamiętnik więźnia stanu.** przez autora „*Powieści o Horożanie*" 330 str. w ce 2 zł. 80 ct. w. a 65. (10—26)*

Odpowiedzialny redaktor Karol Stupnicki. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Z drukarni K. Pillera.